

## Warunki prenumeraty:

miesięcznie w administracji — 16 mk., z przesyłką pocztową 17 m. 50 fen., z odnoszeniem do domu 21 mk.

# DZIENNIK WILEŃSKI

## Cena ogłoszeń.

Za wiersz petitu jednospaltowy:  
przed tekstem . . . 5 mk.  
za tekstem . . . 2 mk.  
nekrologi . . . 3 mk.  
nadesłane w tekście 6 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska № 4. Telefon № 349. Redakcja otwarta od 12-ej do 1-ej i od 5 do 6-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od 9 do 6 wiecz. i w niedziele od 1 do 2-ej.

Za duszę

ś. p.

## EUSTACHEGO WOŁŁOWICZA

lotnika wojakowego, chorążego b. I-go Korpusu Wojsk Polskich i b. IV-ej Dywizji gen. Żeligowskiego, w pierwszą rocznicę tragicznego zgonu, odtądzie się we wtorek dnia 30 Marca o godz. 10-tej w Kaplicy Niepokalanego Poczęcia—w Katedrze, Nabożeństwo żałobne, o którym zawiadamiają

Rodzice, brat i rodzina.

ś. p.

## Józef Żukowski

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzonej Św. Sakramentami zmarł 27 Marca 1920 r. w wieku lat 75.

Ekspozycja zwłok z domu przy ulicy Nadbrzeżnej № 4—10, na cmentarz Róża odbędzie się 29 Marca o g. 5-ej  
Nabożeństwo żałobne 30 Marca w kościele po Dominikańskim o g. 10-ej r. O czym zawiadamiają Żona i Córki.

NIŻEJ WYMIENIONE

## Instytucje Bankowe

zawiadamiają Szanowną Klijenkę,

że podczas Świąt Wielkanocy nie będą czynne w piątek, sobotę, niedzielę i poniedziałek 2, 3, 4 i 5 kwietnia b. r.

Wileński Prywatny Bank Handlowy,  
Bank Przemysłowy Warszawski,  
Bank Spółek Kredytowych,  
Bank Wschodni,  
Bank dla Handlu i Przemysłu Litwy,  
Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Rolników i Przemysłowców Ziemi Wileńskiej.

Niedziela 28 b. m.

Wankierni K. Satrii obok «Bristolu» odbędzie się

KONCERT

17 pułku 3-go Wielkopolskiego, upanów z Poznania. Początek o g. 5. WSTĘP 10 mar.

## Taktyka socjalistów.

Socjaliści polscy prowadzą od pewnego czasu grę, wielce niebezpieczną dla wewnętrznego ładku i porządku w państwie i grożącą wprawdzie Rosji i w jaki stacają się stopniowo Niemcy. Jest to na szeroką skalę pomyślana akcja strajkowa, mająca wyłączenie partii dać w ręce władzę, z której niezawodnie skorzysta dla wywołania rewolucji społecznej.

W niestannym szeregu czarnych strajków świadomie dają do subotnia i zupełnego zrujnowania ogólna ludności, do ogłodzenia jej, a w ostatecznym wyniku do takiego jej rozłamania, jak w Rosji, gdzie się

ludzie wzajemnie wymordowują w imię kasel i mrzonek, nie wspólnego z dobrem ludzkości nie mających.

Z masztwa wywoływanych przez socjalistów strajków, można na dowód powyższego przytoczyć typowy niedawny strajk piekarski w Warszawie. Nie miał on podłoża ekonomicznego, bo żaden urzędnik państwowy, żaden minister nie jest tak uposażony, jak cseladnik piekarski. Strajk ten nie godził wcale w ludzi zamieszanych, gdyż ci łatwo sobie radzą z brakiem chleba. Bezpośrednio skierowany był przeciw szerokim warstwom ludności ubogiej, jak zresztą wszystkie dzisiejsze strajki.

Mamy teraz świeży dowód w straj-

ku kopalnianym w Zagłębiu Dąbrowskim. Trwa tam strajk nie dlatego, by zarządy kopalń nie chciały uwzględnić życzeń ekonomicznych robotników, ale dlatego, iż socjaliści zażądali, aby przedstawiciele kopalń pertraktowali wyłącznie ze Związkiem Zawodowym Socjalistycznym, a wykluczyli z pertraktacji Polskie Związki Zawodowe, w których skupieni są robotnicy z pod znaku N. Z. R. Ci ostatni naturalnie nie chcieli się zgodzić na podobne żądania, nie godziły się na to także zarządy kopalń, jak i Rząd, posiadający w swoim składzie na stanowisku ministra prasy cenzorowca p. Peplowskiego.

Socjaliści nie zawahali się nawet przed wstrzymaniem kopalń w Zagłębiu Chrzanowskim i Boryslawskim, pozbawiając przez to Polskę węgla i usfity, niezbędnych do funkcjonowania fabryk i kolei, a więc prowadzenia

akcji obronnej przeciw bolszewikom w chwili, gdy bolszewicy ruszyli do zapowiadanej oddawna generalnej ofensywy.

Organ socjalistyczny «Robotnik» nie ukrywał bynajmniej tego, że akcja strajkowa ma na celu wyłączenie z pertraktacji innych, prócz socjalistycznych, związków zawodowych. Według twierdzeń np. «Robotnika», te inne związki nie przedstawiają żadnej siły, gdyż liczą rzekomo tylko 300 członków w Zagłębiu Dąbrowskim; fałszywemu temu twierdzeniu przesądzi księgi Polsk. Zw. Zaw., które wykazują, że do związku tego należy zgórą 6 tysięcy robotników. Strajk trwał, ponieważ popierał go także komunisty, rozporządzający w zagłębiu węgłowym dużymi wpływami.

W czasie pertraktacji zaszedł niezwykle charakterystyczny wypadek. Oto, gdy ze strony zarządów kopal-

## KANTOR T. BUNIMOWICZA

wymienia różne waluty.

Warunki dogodne.

WIELKA ul. Nr. 72 na 2-gim piętrze nad magazynem Alszwanga.

## OPERETKA POLSKA

Sala „LUTNIA“ S-to Jerska 6. Telefon 401.

Dziś, w niedzielę 28-go marca 1920 r.

po raz 10-ty

## Warszawiacy w Ameryce

wodwili w 5-ciu aktach Adolfa Philippa, w opracowaniu C. Danielewskiego. Akt I—na wyspie Ellis-Island. Akt II—w New Yorku. Akt III—w kąpielach morskich. Akt IV—u Jacksona. Akt V—na 25 piętrze w mieszkaniu Kostra. W akcie I—Krakowiak w 4 pary. W akcie III—taniec amerykański «Molly» i «Mattelot».

Jutro, w poniedziałek, 29-go marca 1920 r.

po raz 2-gi

## Robert i Bertrand

wodwili w 3 aktach. W. Anczyca. Muzyka K. Hoffmana.

Kapelmistrz A. Wiliński. Baletmistrz J. Ciesielski. Reżyser S. Szczuka  
Początek o godz. 8 wiecz.

Kasa czynna jest codziennie od 11—1 i od 4-ej do końca przedstawienia.

## Kantor wymiany F. WINISKI

WILNO, Wielka Nr. 58.

Wymienia różne waluty po najwyższym kursie.

Kupuje i sprzedaje papiery procentowe i kupony.

Administracja «Dziennika Wileńskiego» prosi firmy, osoby i biura reklam, które pragną zamieścić

ogłoszenia w numerze Wielkanocnym „Dziennika Wileńskiego“

• wcześniejsze nadsyłanie zamówień. Termin do środy 31 b. m. włącznie,



## Dyrektor i przełożona.

— 1 —

Z Kół nauczycielskich otrzymujemy poniższy artykuł, który chętnie drukujemy, gdyż — zdaniem naszym — dotyczy sprawy dużej wagi dla szkolnictwa naszego. O samych uwagach nie wypowiadamy swego zdania. Redakcja.

Upaństwowienie gimnazjów żeńskich pociągnęło za sobą reformę w wewnętrznym ustroju szkolnym, — reformę, której w żaden sposób szczęśliwą nazwać nie możemy. Zwłaszcza w stosunkach tutejszych, na kresach wschodnich, gdzie warunki obecne, a przypuszczać należy, że i przez do- brych lat kilka jeszcze zmuszają nas do szczególnych wysiłków, do gospo- darki możliwie intensywniej i do oszczędności sił nauczycielskich, jak najdalej idącej.

Chodzi w dającym razie o dodanie do każdego gimnazjum żeńskiego, po- siadającego już swoją przełożoną, jeszcze i dyrektora, a nadto sekretar- za, kancelisty etc. Również o ogra- niczenie ilości godzin, jakie rozma- itym kategoriom nauczycieli wolno maksymalnie mieć w ciągu tygodnia.

Nie nleża wątpliwości, że w wa- runkach normalnych, t. j. tam, gdzie na każde stanowisko możemy wybie- rać ludzi najodpowiedniejszych, gdzie jest ich dość dużo w każdej chwili, tam możemy sobie pozwalać na wiele reform, bez obawy narażenia istot- nych interesów szkolnictwa. U nas jednak, zwłaszcza na kresach wschod- nych, od pierwszej chwili istnienia szkół polskich odczuwamy tak wielki brak nauczycieli, a jeżeli znajdzie się gdziekolwiek nauczyciel dobry, to tak bardzo jest rozrywany, że wszelkie pod tym względem zmiany, ograni- czające tę pracę, lub unieruchamia- ce pewną ilość sił, muszą odbić się najfatalniej na najważniejszych, naj- bliższych zadaniach tutejszej szkoły polskiej.

Rozdział kierownictwa naukowo- wychowawczego od administracyjne- go, niewątpliwie jest dobry i dążyć doń musimy stanowczo. Podział jed- nak jeszcze i samej tej pierwszej funk- cji na dydaktyczną i wychowaw- czą, jest mniej szczęśliwym i na- wet w warunkach najpełniej nor- malnych owoców dobrych zazwyczaj nie wydaje. Jest to bowiem prawie zawsze wprowadzenie do wnętrza gimnazjum dwóch władz naczelnych, dwóch kierownic, a choć zakres każdego z nich jest niby to określo- ny ściśle, to jednak mowy niema, aby możliwe było uniknięcie starc o- sobistych, co zawsze odbić się musi njemalnie na samym biegu spraw. Pa- miętajmy zresztą, że nawet w nasza- dzie samej, dydaktyka od pedagogiki, aczkolwiek wyraźnie odgraniczona, ma jednak tyle stron wspólnych, tak ciągle i na każdym kroku wymaga solidarnego współdziałania, że tylko złączenie w jednej osobie obu tych dziedzin pracy, może zapewnić ową, nieodzowną solidarność.

Jeżeli jednak rozwijający się za- kład naukowy wymaga coraz więk- szej pracy, której sama przełożona, lub sam dyrektor podołać nie może, to jedynie wskazaniem jest wtedy po- większenie zastępu pracowników po- mocniczych, wyraźnie jednak podleg- łych decyzji naczelnego kierownic- twa.

Obecny system, stawiający nomi- nalnie alby na stanowiskach samo- dzielnych i niezależnych od siebie przełożoną w zakresie wychowawczym i dyrektora w dziedzinie dydaktycznej, nacechowany jest pewną, jakby chwiej- nością, jakby niedomówieniem ja- kiemś...

Np. pensja i klasa urzędnicza prze- łożonej jest niższą aniżeli dyrekto- ten ostatni ma mieszkanie przyto- le, względnie ekwiwalent pień za- przełożona zaś nie; choćkolwiek dy- rektor jest samodzielną sylwetką na ra- kresie wychowawczym, przełożona jest rektor, przewodnicząc to swoje prze- dań pedagogicznych wychowaw- nie emans

wodnicze nauczycieli z roku na rok osychają, bez udziału przełożonej, osoba tej, lub owej nauczy- cieli, albo nauczyciela może być albo pożądana, lub niepożądana z

punktu widzenia wychowawczego, więc w rezultacie mamy do czynienia z faktem, że zmiana najważniejszych warunków wychowania gimnazjalne- go, odbywa się bez udziału, a często i wbrew woli głównej i jedynaj kie- rowniczej tego wychowania.

Nie trudno chyba zrozumieć, że podobnie skonstruowany układ ofi- cjalnego «rozgraniczenia» obu władz szkolnych musi skończyć się zawsze albo ujęciem obu dziedzin w jedne ręce z pozostawieniem drugiej stro- nie roli synekursysty, albo zatargami, tarciami, roźnieniem sobie wzajem- nie mniejszych, lub większych przy- krości, co wszystko razem tylko zde- zorganizuje szkołę, jeżeli jej całkiem nawet nie zgnubi. I tylko w nader wyjątkowych wypadkach system dy- rektorsko-przełożeniowski może nie wy- dać owoców szkodliwych dla orga- nizmu szkolnego.

Przy istnieniu dyrektora, przeło- żonej, sekretarza i kancelisty, a więc przy ogromnym rozszerzeniu machiny administracyjno-kierowniczej, trzy z tych osób (oprócz kancelisty nie- wychodzącego do składu ciała peda- gogicznego) mają tak bardzo ograni- czone maksimum godzin lekcji, jakie im wolno mieć w tygodniu (3 — 10), że stanowczo na taki luksus, my, kresowcy poswalać sobie jeszcze nie możemy. Dzięki podobnemu systemo- wi, zaraz od nowego roku szkolnego, a nawet i teraz już zmniejszają się nauczycielska sprawność rozporzą- dzalnych sił, uznanych za dostatecz- nie uzdolnione; ponieważ znów od je- sieni należy się spodziewać jeszcze dalszego i, kto wie czy nie stokroć liczniejszego, niż dotychczas napływu młodzieży do zakładów polskich, sta- niemy wobec dwóch, nader smutnych alternatyw, albo nie będziemy mogli dać tej młodzieży tyle szkół, ile bę- dzie trzeba, albo postawimy na sta- nowiskach nauczycielskich jednostki najzupełniej nieodpowiednie.

Czy więc nie lepiej wobec tego, nie ograniczać tak bardzo dobrej wo- li i pedagogiczno-dydaktycznej wy- dajności jednostek, które mogą pra- cować więcej ponad przepisaną nor- mę, ale zato, nie narażać społeczeń- stwa na nieuchronne straty? Czy nie lepiej, dotychczasowy system jedno- władztwa w szkołach żeńskich utrzy- mać w dalszym ciągu, a zaoszczęd- zone w ten sposób siły skierować do szkół innych, całkowicie kierow- nictwa pozbawionych?

Czy nie lepiej będzie, jeżeli do spraw naszej odradzającej się szkoły narodowej wprowadzimy mniej for- malistki, mniej biurokracji, a zato, więcej technicy się rachować z po- trzebami istotnymi, palącymi?

Tak czy tak, cała masa nowych przepisów nie będzie mogła być wprowadzoną w życie natychmiast; większość ich będzie musiała pocze- kać lepszych czasów i normalniej- szych warunków. Wobec tego, w dzie- dzie oświatowej w. p. na najbliższe i te, poruszone wyżej kwestje.

Nauczyciel.

## WOLNE GŁOSY.

### Przepisy o meldowaniu

Rozporządzenie o meldowaniu ka- suje właścicielom dom, kontroli dzień ksiąg meldunko- cały aparat i t. p., słowem stworzył w ka- binetowy meldun- domu na koszt dy- m bez -achybieńca meldunko- właściciela - właściciel i rządcą. W od- adzenie to nie tylko czai- p-ła przymusowo funkcjonarju- policji i magistratu oraz dyspo- , jego czasem, mieniem i osobą, ale nadto stawia go w sytuacji wiel- ce kłopotliwej, nieznośnej i bez wyj- ścia.

Rozumiemy, że meldowanie stano- wi podstawę kontroli ruchu ludności dla celów statystycznych, oraz wiado- mości i użytku władz. Aczkolwiek ro- zumiemy potrzebę odpowiednich roz- porządzeń, jednak wątpimy w ich skuteczność u nas o ile są obwie- szczone w takiej formie, jak dotych- czas.

Ogół patrzy na nie jako na nie- potrzebną formalność, niekiedy z nie- chęcią lub lekceważeniem. Ta oko-

liczność powoduje, że ludność zanle- dbuje obowiązku meldowania się. Nic tu nie pomogą srogie kary na rządców, bowiem ci stale napotyka- ją na bierny opór lub niechęć ze strony mieszkańców: nikt się dobrowolnie nie zgłasza do zameldowania, a rzą- dca nie ma na to żadnej rady i nie rozporządza odpowiednimi środkami zapobiegawczymi czy też represyjami.

Na Zachodzie obowiązek składa- nia odpowiednich danych ciąży jed- nie i wyłącznie na każdym obywa- telu. Władza administracyjna czy też komunalna dostarcza szematów, które wypełnia się i składa, że tak powie- my, pogłównie i osobiście. System to prosty, nikogo nie krępujący i nie przyczyniający nikomu strat tak ma- terjalnie, jak i na czasie. Za niedo- starczenie danych władza pociąga do odpowiedzialności tylko osobę, która uchyla się od ich złożenia.

System ten i u nas winien mieć zastosowanie jaknajszersze.

Rządca i właściciel w poczuciu obywatelskości może być pośredni- kiem między mieszkańcem a władzą, każdy mieszkaniec winien złożyć do zarządu domu karty statystyczne czy meldunkowe, a ten odeśle je do wła- ściwych urzędów. Za niedostarczenie danych może odpowiadać tylko miesza-

kaniec, jako winny zaniedbania; rządc- ca zaś o tyle tylko, o ile nie dostar- czył wypełnionych kart.

Tylko takie rozwiązanie sprawy gwarantuje skuteczną rozporządzeń o meldowaniu i t. p.

S. W.

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

### Zarządzenie Obowiązujące.

Stosownie do uchwały Rady Mjejskiej z dnia 12 go Intego 1920 roku wszystkie zakłady fotograficzne po- winny być zamknięte o godz. 7-ej wiecz.

Niesastosowanie się do niniejszego zarządzenia karane będzie w drodze administracyjnej karą pieniężną do 3000 mk. lub aresztem do 30 dni.

Zarządzenie niniejsze obowiązuje od dnia 1-go kwietnia r. b.

W. Bańkowski  
Prezydent miasta Wilna.

A. Piwocki  
Komisarz Zarządu Cywilnego  
m. Wilna.

Wilno, dn. 24-go marca 1920 r.

## Kronika Wileńska.

### KALENDARZYK.

Dzień: Sykstusa.  
Jutr: Eustazjusza.  
Pejutr: Jana, Klirna i Anieli.  
Wschód słońca — o g. 5 m 33  
Zachód słońca — o g. 6 m. 33

### WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Nabożeństwa Wielko- tygodniowe.** W kościele P. P. Wizytek na Rosie: W Palmową Niedzielę o godz. 10 rano święcenie palm i Sa- wa. W Wielki Czwartek o godz. 8 rano. W W. Piątek o godz. rano. W W. Sobotę o godz. 10 rano. Resurrek- cja w W. Sobotę o godz. 8 wieczorem. Ciemna Jutrznia w W. Srodę, Czar- tek i Piątek o godz. 5 wieczorem.

W kościele Poczestzenia M. Boskiej przy ul. Sawicz. W Palmową Niedzie- lę o godz. 8 rano. W Wielki Czwartek o godz. 10 rano. W W. Piątek o godz. 8 rano. W W. Sobotę o godz. 8 rano. Resurrekja w W. Sobotę o godz. 9 wieczorem.

W kościele św. Ansy. W Palmową Niedzielę, w Wielki Czwartek, Piątek i Sobotę nabożeństwo o godz. 6 rano. Resurrekja w Niedzielę Wielkanocną o godz. 6 rano.

— **Nabożeństwo.** W kościele św. Bartłomieja w Wielkim Targu: W Wielki Czwartek o g. 8 rano, w sobotę o g. 7 i pół, Resurrekja o g. 6 i pół rano.

— **Zboże dla Wilna.** Magi- strat otrzymał od wysłanego na Wo- lę dla celów zboża urzędnika za- łyżenie telegraficzne, iż według wi- ącego prawdopodobieństwa bę- ę tam można zakupić wkrótce oko- 50 tys. pudów zboża. Komisarz Naczelny p. Minkiewicz udziela na- wywóz pozwolenia.

Ks. poseł Maciejewicz, który wzo- raj przybył na czas ferji do Wilna, zakomunikował nam, też, że minister Siłwiński święto przeznaczył z ładun- ku, który jest już w Gdańsku, 50 wagonów pszennej mąki dla naszego miasta.

— **Deputaty z K. O. K.** Wy- dział opieki nad żołnierzem Komitetu Obrony Kresów Wschodnich nadał nam poniższy komunikat:

Wobec niejednokrotnych zapytań, skierowanych pod adresem wydziału opieki nad żołnierzem Komitetu Obrony Kresów Wschodnich, przez osoby zainteresowane w sprawie wydawania deputatu żywnościowego pracownikom instytucji komunalnych i organizacji społecznych, wydział opieki nad żoł- nierzem Komitetu Obrony Kresów u- wiaza za swój obowiązek podać do wiadomości publicznej co następuje:

Komitet Obrony Kresów jako or- ganizacja społeczna, mająca za zadanie dopomagać wojskom naszym i

instytucjom współdziałającym z tym wojskami, otworzył w Wilnie w krót- kim czasie po zajęciu miasta przez wojska polskie sklep № 20, którego zadaniem było wydawanie świadczeń żywnościowych urzędnikom instytucji państwowych oraz pracownikom or- ganizacji społecznych.

Wydajna działalność tego sklepu z natury rzeczy musiała być uzależnioną od współdziałania Sekcji Apropwiza- cyjnej Zarządu Cywilnego, w którego posiadaniu i rozporządzeniu były i są prawie wszystkie najważniejsze i naj- niezbędniejsze artykuły żywnościowe.

Wobec oświadczenia Zarządu Cy- wilnego, że wydawanie deputatów u- rzędnikom instytucji rządowych zarząd ten przyjmuje na siebie, Komitet O- brony Kresów zmuszonym był od października roku ubiegłego ograni- czyć zakres swych świadczeń żywno- ściowych tylko do rodzaju pracowni- ków organizacji społecznych i insty- tucji komunalnych. Tem nie mniej praktyka kilku miesięcy wykazała, że otrzymanie przez pośrednictwo Zarzą- du Cywilnego niezbędnych elementar- nych produktów na deputaty chociaż- by tylko dla pracowników instytucji komunalnych i społecznych, napotyka wielkie trudności, — całkowitego sklepu nie praktycznie musi być sprowa- dzoną do zera.

Wobec przyczyn powyższych wy- dział opieki nad żołnierzem Komitetu Obrony Kresów widzi się zmuszonym przekształcić sklep urzędniczy № 20 na zwykły sklep wojskowy obsługu- jący tylko żołnierza, składy przy tym sklepie przekształcić na hurtownię dla kantyna i gospód wojskowych Kom- itetu Obrony Kresów, zaś dalsze wy- dawanie deputatów z tego sklepu pracownikom instytucji społecznych i komunalnych zawiesić.

— **Kwota i loterja.** Dalsz odbędzie się kwota nliczna i loterja w cukieral Sstralla (rég Tatarskie)), na zakłady Wil. T-wa «Caritas».

— **Osobiste.** Znany literat i nasz stały krytyk teatralny, p. Mi- chał Orlicz, którego feljtony krytuje publiczność z takim zainteresowaniem, wyjeżdża na kilkutygodniowy urlop dla poratowania zdrowia.

— **W sprawie abiturjen- tów szkół nieuprząstwowio- nych.** Z Wydziału Prasowego Ko- misarjatu Generalnego otrzymujemy następujące zawiadomienie:

Wobec tego, że Senat Akademicki Uniwersytetu Stefana Batorego w Wil- nie uważa za niemożliwe przyjmowa- nie w poczet słuchaczy abiturjentów szkół średnich ogólnokształcących, nieuprząstwowionych na Ziemiach Wschodnich, którzy zgodnie z brzmie- niem art. 23 Rozporządzenia Tymcza- nowego Komisarza Generalnego Z em



Wachodnich (Dz. Urs. № 31 z 18-go listopada r. 1919) oraz № 20) (64) z 12-go marca 1920 roku, poz. 530) mieli być poddani egzaminowi skróconemu, Sekcja Ośw. Publ. Komisarjatu Generalnego Z. C. Z. W. egzaminów tego typu przeprowadzać nie będzie, z czego wynika, że wszyscy kandydaci poddani być mogą tylko egzaminowi pełnemu przy Komisjach Egzaminacyjnych przy Okręgach Szkolnych.

**Koło Szkół Zawodowych** przy Pols. Mac. S. Z. W. Prezesa Koła uprzejmie zaprasza wszystkich członków Koła na posiedzenie w poniedziałek o 6-ej. Plac Katedralny 4 m. 1. Osoby interesujące się prowadzącą szkołą rzemieślniczo-przemysłową fabryczną będą mile widziane, jakkolwiek jeszcze do Koła nie należą.

**Tow. «Sokół» w Wilnie.** Dał o godz. 4 pp. w sali I-go gimnazjum (Mała Pohulanka, róg Kaukaskiej) odbyła się walca zebranie odradzającego się po kilkoletniej, przymusowej przerwie «Sokoła» Zarząd Tymczasowy nadsyła nam odezwę, w której między innymi czytamy: «Nowej odradzającej się Polsce

potrzeba silnych i zdrowych obywateli. Potrzeba ludzi nie tylko silnych duchem, o rozległym i światłym umyśle, lecz także silnych ciałem, gdyż tylko potężnym i twórczym jest duch, gdy wola silne ma ramiona, jak mówi stara piosenka soळा. Rozwój ciała musi być równoległy rozwojowi umyślnemu i ducha. Człowiek zdrowy, umiejętnie pielęgnujący swe ciało daleko więcej może przynieść pożytku społeczeństwu. Rozumiały to wszystkie narody, poczynając od Greków i Rzymian, gdzie kulturę fizyczną stawiano na równi z kulturą duchową. Gimnastykę i sport uprawiano tam narówni ze śpiewem, muzyką i rzeźbą. Doświadczali to też wszystkie narody małe i słabe, uważając zdrowie i siłę za najlepszą gwarancję swej niezależności. I Polska też zawsze cenila kulturę fizyczną, wrodzone zamiłowanie do szermierki, turniejów, gonitw i wszelkiego rodzaju zapasów rycerskich znakomicie wpływało na rozwój fizyczny człowieka, a co za tem idzie i duchowej. Teraz zaś w okresie budowania Państwa Polskiego, w okresie chytrych zabiegów wrogów naszych, by zniszczyć młodą państwowość polską, gdy wszystko się odradza i krew buja w żyłach kraju, nadszedł czas, by rozwój fizyczny oparty na zdrowych zasadach odrodził się».

«Zarząd Tymczasowy nawołuje młodzież wileńską, by się zapisywała do «Sokoła» i by dała przysyła listy na zebranie».

**Koło imienia ś. p. Zofii Bukowieckiej.** W celu uczczenia pamięci ś. p. Zofii Bukowieckiej, sformułowano grono osób w Warszawie Koło Macierzy Szkolnej imienia. Koło będzie miało na celu stworzenie oświaty w duchu szlachetnej antorki oraz sprawę popularyzacji wydawnictw treści historycznej. Do komisji organizacyjnej wchodzi pp. St. Dzielniński, Wacław Makowski, Cecylja Niewiadomska i inni.

**Tow. «Powszechność i Praca».** 30 bm., we wtorek o g. 6 pp. odbędzie się walne zebranie członków tow. «Powszechność i Praca» w lokalu zakładów, Stefńska 37. Wobec ważnych i niecierpiących zwłoki spraw, pierwsze zebranie ważne będzie za ważne przy bezwzględnej ilości obecnych. Uprasa się pp. członków o najliczniejszą przybycie.

**Komitet wielkanocny** zawiadamia, że dziś o g. 12 w lokalu Klubu Koła Folek odbędzie się zebranie w kwestii święconego dla żołnierzy. Uprasa się wszystkie panie, które chcą wtem pracować, o jak najliczniejszą przybycie.

**Operetka polska.** Dziś wznowiony będzie barwny wodewil Adolfa Phillipa «Warszawiacy w Ameryce», który cieszy się zawsze olbrzymim powodzeniem. W rolach głównych Szosland, Pillati i Muszyńska. Zespół baletowy wykona tańce: krakowiak, «matelot i molly». Działająca sztuka odznacza się humorem niepospolitym i barwnością poszczególnych obrazów. Jutro, w poniedziałek ukaże się po raz drugi efektowny wodewil W. Anczyca z muzyką ułożoną przez K. Hoffmana «Robert i Bertrand» z Zonarem, Ciesielskim, Szoslandem, Pillati, Borkowską, Jarzębką w rolach głównych. We wtorek po raz trzeci melodyjna operetka Lehara «Hrabia Luksemburg».

**Egzekucja nad zbrodniarzami.** Wyrokiem Sądu Polewskiego, jako doraźnego w Mińsku, z dnia 13 marca sąsiedzi zostali cywilni Dąbrowski Stanisław, Tupaik Marjan, Żur Arkadiusz, Linder Ignacy i Romanowski Franciszek za zbrodnię rabunku i zgwałcenia, zaś cywilni Polikarp Witko i Antoni Witko za zbrodnię rabunkowego morderstwa na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyroki wykonano dnia 13 marca o godzinie 16 ej.

**«Ziemia Wileńska».** Wyszła z druku № 13 popularnego tygodnika «Ziemia Wileńska» wraz z dodatkami: «Gospodarz Wiejski» i «Koło Młodzieży». Treść jest urozmaiconą i aktualną. «Ziemia Wileńska» zawiera wyjątkowo dużo wiadomości z polityki i ciekawe zestawienia z pola walk. Bardzo na dobre podana jest na wstępie mapa Polski w granicach 1772 r. Ciekawą również jest korespondencja z Kowna; kolekcja zaś listów z prowincji doskonale obrazuje budzące się życie naszych kresów. «Gospodarz Wiejski» zawiera — jak zawsze — wiele praktycznych wskazówek i wiadomości z dziedziny przemysłu i handlu. Sympatycznie przedstawia się «Koło Młodzieży»; świadczą o tem artykuły: «Polska będzie taka, jakim będzie każdy z nas», «O samokształceniu» i wiersze z cyklu «Życie». Uwagi instruktora «Kół Młodzieży» i listy od młodzieży dopełniają całości.

**«Przyszłość».** Za parę dni ukaże się 4 numer «Przyszłości». Zawiera: Zmartwychwstanie. O charakter młodego pokolenia Z. M. Zjazd Europa słucha.—Witold Pułowski. Plan pracy młodzieży na wakacje. Szkolnictwo zawodowe.—Czesław Nusbaum. Zjazd akademicki (dokończenie). Ruch organizacyjny i umysłowy. Na marginesie.

Pismo redaguje p. Kazimierz Leczycki. Cena pojedynczego zeszytu dwie marki. Do nabycia w księgarniach i na ulicy.

**Zo związków pracown. miejskich.** W poniedziałek, d. 29 bm. o g. 6 w. w sali obrad Rady Miejskiej przy ul. Dominikańskiej 2 odbędzie się zgromadzenie delegatów pracowników miejskich wespół z zarządem związku. Na porządku dziennym następujące sprawy:

- 1) Sprawozdanie z działalności związku,
- 2) Sprawozdanie komisji w sprawie wydzierżawienia Pozar,
- 3) Wybory: a) 10 członków i 4 kandydatów do zarządu związku, b) 3 czł. i 2 kandydatów do Rady Nadzorczej, c) 3 czł. 2 kandydatów do Komisji Rozjemczej, d) 3 czł. do opracowania ustawy kasy chorych pracowników miejskich, e) delegatów na zjazd pracowników miejskich do Warszawy.
- 4) Wolne wnioski i interpelacje.

**Tow. «Powszechność i Praca».** 30 bm., we wtorek o g. 6 pp. odbędzie się walne zebranie członków tow. «Powszechność i Praca» w lokalu zakładów, Stefńska 37. Wobec ważnych i niecierpiących zwłoki spraw, pierwsze zebranie ważne będzie za ważne przy bezwzględnej ilości obecnych. Uprasa się pp. członków o najliczniejszą przybycie.

**Komitet wielkanocny** zawiadamia, że dziś o g. 12 w lokalu Klubu Koła Folek odbędzie się zebranie w kwestii święconego dla żołnierzy. Uprasa się wszystkie panie, które chcą wtem pracować, o jak najliczniejszą przybycie.

**Operetka polska.** Dziś wznowiony będzie barwny wodewil Adolfa Phillipa «Warszawiacy w Ameryce», który cieszy się zawsze olbrzymim powodzeniem. W rolach głównych Szosland, Pillati i Muszyńska. Zespół baletowy wykona tańce: krakowiak, «matelot i molly». Działająca sztuka odznacza się humorem niepospolitym i barwnością poszczególnych obrazów. Jutro, w poniedziałek ukaże się po raz drugi efektowny wodewil W. Anczyca z muzyką ułożoną przez K. Hoffmana «Robert i Bertrand» z Zonarem, Ciesielskim, Szoslandem, Pillati, Borkowską, Jarzębką w rolach głównych. We wtorek po raz trzeci melodyjna operetka Lehara «Hrabia Luksemburg».

**Polski Teatr Ludowy** (gmach teatru miejski) wystawia dziś doskonałą komedję M. Bałuckiego w 3 aktach «Rady pana radcy». Bilety nabywać można w kasie Teatru od g. 10 rano. Wojskowym 20%, następstwa.

**Z Teatru Polskiego.**

**Występ p. Szpaklewicza.**

Bardzo sympatycznym był występ artysty [p. Mieczysława Szpaklewicza] w roli Wika w sztuce Żeramakiego: «Ponad śnieg».—Artysta, krenując postacią naprzemiak z p. Osterwą w teatrse warszawskim «Reduta» miał możliwość dzięki swemu rzetelnemu talentowi rolę tę spracować tak doskonale, że tu w Wilnie mogliśmy z całą satysfakcją obserwować klasyczną cyzelację szczegółów i pod względem psychologicznym wybornie uchwycony wyraz postaci, aczkolwiek p. Szpaklewicz posiadał po zupełnie innej linii niż to uczył właściwie p. Pelicki.

Ograniczony brakiem miejsca nie będę gry naszego gościa szczegółowo analizował, pozwolę sobie tylko stwierdzić, że gra p. Szpaklewicza różniła się przedewszystkiem spokojniejszym tonem a oczekowała ją dobrze zastosowana mimika [w scenach, które p. Pelicki wykonał raczej silniejszą intonacją. Nie znaczy to jednak, żeby w tem porównaniu miała stracić gra p. Pelickiego, który miał do pokonania wiele trudności, znalazł się w zupełnie innych warunkach pracy i ostatecznie nie odbległ znacznie od artystycznych wyników, które dała p. Szpaklewiczowi w wysokim stopniu «Reduta».

**Z OPERETKI.**

W osobie p. Wiśniewskiego, którego poznaliśmy w «Księżniczce czardasza» zyskała operetka wileńska stanowczo silną cenę, bo aktora widocznie pełnego zapалу i obdarzonego głosem wcale miłym i dźwięcznym.

Przyszłość pokaże, czy tenor ten będzie należyście wysłuchany i czy zdoła zająć stanowisko wybitniejsze.

**Dwaj przyjaciele!!!**

Pan X., nabywszy najdroższe obuwie, postanowił odbleg sobie zbyt wielki wydatek na pańskie, i zaczął używać jakiejś mieszanki dlatego tylko, iż była najtańszą.

Pan Y, jako człowiek przeserany, kupił sobie obuwie jak najtańsze, pastą natomiast jaknajdroższą.

Gdy spotkali się po pewnym czasie, obuwie pana X. lubo bardzo drogie miało wygląd bardziej niż opłakany, obuwie zaś pana Y.—było jasne i najpiękniejszą zrosz.

**A dlaczego?**  
Bo pan X. robiąc drobne oszczędności na pańskie, znalazł się kosztować swe obuwie, pan Y. zaś miał ochotę alejako i uodporił tanie swe obuwie wyborą pastą ZORZA.

Krajowej wytwórni chemicznej I GEYRA, Warszawa Ogrodowa № 46.

**Z Prowincji.**

**Wybory miejskie w Słucku.** Gazeta «Fara Folka» w № 58 podaje następujący rezultat wyborów do Rady Miejskiej w Słucku: 10 żydów, 7 Polaków, 7 Rosjan.

**OFIARY**

złożone w Administracji Dziennika Wileńskiego:

Na dar narodowy.  
Daleci szkoły 6 to Jakóbskiej M 10 klasa druga b. Staś Majewski 50 f, Ziemson Jądzia 60 f, Gajrudzinowska Jądzia 50 f, Niernartowicz Broniek 50 f, Kozakiewiczówna Jądzia 30 f, Jaczewiczówna Jądzia 47 f, Aleksandrowiczówna Hela 50 f, Jaskowska Ola 25 f, Bankiewicz Staś 50 f, Gryńsiówna Jądzia 50 f, Barszczewski Antek i m, Oponiczówna Zosia 50 f.

Na święcone dla żołnierzy.  
Zamiast wizyt świątecznych—Józef Korwin-Kurkowski 50 m.

Na stypendjum im. Beliny-Prasimowskiego.  
Rada Opiekunów Okr. Wileńskiego 200 m., Komitet Obrony Kresów K. O. K. 500 m.

**Kurs walut**

według notowań bankowych w Wilnie  
Dnia 27 bm.

W a l u t y	Kupowano
Ruble carskie (500) . . . . .	190
„ „ (100) . . . . .	188
„ „ (drobne) . . . . .	150—185
„ dumskie (1000) . . . . .	47
„ „ (250) . . . . .	41
„ Kierunki . . . . .	14
Ost-ruble wielkie . . . . .	196
„ drobne . . . . .	150
Marki niemieckie wielkie . . . . .	190
„ „ drobne . . . . .	150
Korony . . . . .	68
Franki (francuskie) . . . . .	11
Dolary . . . . .	148
Funtzy szterlingi . . . . .	576

**BIULETYN**

**Stacji Meteorologicznej Uniwersytetu.**

z d. 27 marca 1920 r. g. i pp.  
Barom. na poz. morza . . . . . 767,9 m.  
Temperatura powietrza . . . . . 6,0° Cels.  
Wilgotność powietrza . . . . . 72%  
Kierunek i siła wiatru . . . . . W. 3 m.  
Stan nieba: Pogodnie

Ilość opadu za dobę . . . . . 0,0 mm.  
Skrajne temperatury za 26/III 1920 r.  
Maximum . . . . . 11,7° Cels.  
Minimum . . . . . — 0,3° Cels.

**Biuro Ogłoszeń**

**A. Jankowski i J. Gradowski**  
Wilno, Wielka 66. Telefon 244.  
Przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę do wszystkich pism.

**Wydawcy:** Stanisław Brzostowski i Leon Perkowski.

**Redaktor:** Aleksander Zwierzyński.

**Maszyna do gilz papierosowych**  
Kompletnie nowa, 2 ryc maszynny oraz 1 nożyce do sprzedania: M. Sztorn Lublin Początkowa 22.

**Folwarczek**  
4 włók kupię—odległość stacji kolejowej obywatelna. Oferty wyczerpują z ceną nadsyłać Biuro Ingra Warszawa, Wierzbowa № 8 «Agronomja».

**Domy** majątki, fabryki, apławy, teki, hotele, i pzedsięwzięcia w dużym wyborze. Biuro Komisowo-informacyjne Sw. Jeraka 22 m. 3. 11—1437

Koza do sprzedania w domu hotelu Niskowskiego Wiadomość u stróża wejście z Złotoczka № 1.

**Do sprzedania** 2 tygodniowa celička Zgłaszać się 8 to Jerska 15—1. 4420.

**Do sprzedania** fortepjan bieliniarska lustrzana, stare meble orzechowe, knury i inne rzeczy ul. Orzeszkowej № 11 m. 24 od 12—7.

**„BAR»**  
Wielka ul. № 27 Śniadania obiady kolacje, wino wódki piwo. F. Popławskich.

**1—2 pok. poszukuje** solidny porucznik Oferty Dziennik Wil. «do porucznika»

**Wydaje się w dzierżawę** dom przy ul. Wielkiej № 45 Informacje dokładne także mieszka nie 5. № 4432

**Papier książki** Złoty, ty, 7 od 2 — 5 wiecz.

**Chcę nabyć fortepjan** lub pianino. Zapłać wysoką cenę. Za rekomendację duży procent. Zgłaszać się Szpitalna 7 (przy Zawalnej do właściciela domu.

**w Sklepie M. Szlosberga** Ozsmiańska Nr 1 są do sprzedania najlepsze gatunki nasion cebulowych

**Panowie Ziemianie** litewskiej Suwalszczyzny, bawiący w Wilnie, raczą nadać swoje adresy ze wskazaniem czasu w którym można się z nimi widzieć do Hotelu Krakowskiego № 18 Wroniecki.

**1 m. 30 f. pudełko najlepszej pany** do obuwia, również inne galanterijne, piśmienne artykuły po takich samych tanich cenach, hurtownie i detalicznie. W. Załz, Szopenowska 5. obok hotelu Belgja. Kupuje rozmaite artykuły.

**Zarząd upaństwowionego Seminarjum żeńskiego im. «Królowej Jadwigi»** poszukuje lokalu, składającego się z 20—23 pokoi o ile możliwe z placem i ogrodem. — Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Seminarjum między g. 9—14 a 2—24 Zaul Bernardyński 8 m. 2.

**Okazy** W pracowni sztucznych Kwiatów Jocheleszyk ul. Rudnicka 13 przygotowano duży wybór fiołków i rozmaitych kwiatów ślubnych.

**Skradziono**

3 konie kto by znalazł lub wskazał gdzie są, po — 1000 mk. nagrody. Klacz siwa 4 lat 2 ar. 4 wier.; klacz kasztanka 4 lat 2 ar. 2 wier. tylnia noga i na boku plama biała; koń 3 lat gruby z dużą łysą na nosie i tylnie nogi do kolan białe. Zawiadomić analizując uprasza się Wilkomińska № 1 m. 7. P. Prackiewicz.

**Kupuje pianino, fortepjan, piany fisharmalne.** Zamkowa 10—4. 4357

**Do wynajęcia** mieszkanie 3—4 pokoi, mogą być na letnisko i zimowe. Zgłaszać się 8-to Jerska 15—1. 4221

**Do sprzedania** rozetki biostockich kastorów na meble i damskie kostjmy w rozmaitych kolorach — 2 arsz. szer. po 40 mk. arszyn Wielka 50—1. 36

**Do sprzedania** wapno 20 mar. za pud we wsi Oskitice gm. Brzeskiej obwodu Warkowskiego 4 wiorsty od Werek. 4381

**Zgubiono** paszport na imię Ignacego Bielackiego. Odnieść do Hotelu Hana Wielka ul. za wynagrodzeniem 50 mr. 4416

**Zgubiono** paszport niemieck. na imię Abrama Głaza zwrócić ul. Niemiecka d. № 19 m. 8.

**Zgubiono** paszport № 338 legitymacją kolejową na imię Romana Krnkowskiego odnieść róg II Raduńskiej i Tokarnej 4. 4—2 4407.

